Nr. 300. Dnia 29 października. Sobota. Dnia 17 (29) października 1892 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł

Dziś	Narcyza B.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 27.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 11 r.	Środa:	*Dzień Zaduszny.*
Niedziela:	Germana Bisk.	Zachód „ „ 5-ej „ 3.	Zachód „ 2 „ 58 w.	Czwartek:	Huberta Bisk.
Poniedz.:	Wolfanga Bisk.	Długość dnia godzin 10 „ 36.	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 2 (st. 1 c. 10).	Piątek:	Karola Borom.
Wtorek:	Wszystkich Św.	Ubyło „ „ 6 „ 8.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2°	Sobota:	Elżbiety.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 263.— Telefon Administr. 517

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7,281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dalemila, jutro Przemysława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)— Posiedzenie akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Józefów". (Biuro zarządu Towarzystwa, Żabia, 9—1 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś trzecie przedstawienie francuzkiej trupy dramatycznej z udziałem pani Sary Bernhardt: „Frou-Frou"; jutro czwarte przedstawienie francuzkiej trupy dramatycznej z udziałem pani Sary Bernhardt; — Rozmaitości: dziś „Fałszywe cnoty"; jutro „Do rozwodu", oraz „Dom otwarty";—Teatr w ogrodzie Saskim: dziś „Ali-Baba" (występ panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Rip-Rip". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 8926 rs. 2 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Z wykazów, ogłoszonych przez wydział statystyczny ministerjum komunikacyj, dowiadujemy się, iż ogólny dochód z sieci kolei russkich wynosił od 1-go stycznia po 1-szy sierpnia r. b. 151,136,269 rs., to jest w porównaniu z odpowiednim okresem r. z. dał mniej o 713,879 rs., czyli o 5%. Zwiększony dochód dały koleje: moskiewsko-kurska, zakaukazka, syzrańsko-wiaziemska, samarsko-złotouska, petersbursko-warszawska, uralska, moskiewsko-niżegorodzka, koleje poleskie i ekateryńska. Zniżkę w dochodach przedstawiają: libawsko-romeńska, orłowsko-witebska, mikołajewska, grjazko-carycyńska, południowo-zachodnia, rjazańsko-uralska, moskiewsko-brzeska, dynabursko-witebska, orłowsko-grjazka, kursko-kijowska i rygsko-dynaburska.

— Z przeprowadzonych śledztw co do przyczyny pożarów często okazuje się, że palenie papierosów w składach, sklepach i warsztatach staje się powodem ognia, chociaż istnieje przepis, wzbraniający palenia tytuniu w miejscach, gdzie znajdują się przedmioty łatwo zapalne; polecono też w miejscach powyższych wywieszać odpowiednie zawiadomienia drukowane lub pisane. Osoby lekceważące zakaz pociągane będą do odpowiedzialności sądowej.

— Okazało się, że niektórzy dorożkarze kupują wyrangowane konie artyleryjskie i kawaleryjskie niezwykłe do uprzęży i ujeżdżają je we dnie. Celem zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom z ludźmi, jakie z tego powodu mogą wyniknąć, dozwolono podług *Gaz. polic.*, na ujeżdżanie wspomnionych koni tylko wtedy, gdy na ulicach ruch jest mały, t. j. do godziny 8-ej rano; wykraczający przeciw niniejszemu rozporządzeniu właściciele remiz, dorożek i wozów będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

— Ponieważ z nastaniem zimy chodniki winny być posypane piaskiem, a dostawa piasku w razie zasp śnieżnych bywa utrudnioną, przeto p. oberpolicmajster polecił w *Gaz. polic.* komisarzom zobowiązać właścicieli wszystkich nieruchomości, aby bezzwłocznie zaopatrzyli się w odpowiednie zapasy piasku; nadto należy ich uprzedzić, że posypywanie chodników i przejść ulicznych miałem węglowym, jako zanieczyszczającym przestrzeń, przeznaczoną na komunikację pieszą, nie jest dozwolone.

— W *Gaz. polic.* zamieszczono wykaz zastawów, które lombard akcyjny z powodu niewykupienia w terminie i nieprolongowania przeznaczył do sprzedaży na licytacji. Wykaz zawiera 3,887 numerów.

— Podług *Gaz. polic.* ceny artykułów pierwszej potrzeby uległy zmianie i są obecnie następujące: chleba razowego funt 2¼ kop., pytlowego 4 kop., bułek zwyczajnych 7 kop., lepszych 9 kop. za funt; mięso wołowe 12½ kop., cielęcina 18 kop., wieprzowina 13 kop. i baranina 11 kop. za funt. Drzewo opałowe twarde (dębowe, brzozowe) 29 rs., miękkie (sosnowe, olszowe) 27 rs. za sążeń sześcienny; węgiel kamienny 15 kop. za pud.

— Komitet budowy kanalizacji i wodociągów wystąpił z przedstawieniem do władzy wyższej o zatwierdzenie kosztorysu, obliczonego na rs. 1,227 kop. 74, na ułożenie wzdłuż ulicy Przyokopowej na przestrzeni od ul. Wolność do Leszna 4-calowych rur wodociągowych, proponując, aby roboty ziemne powierzyć przedsiębiorcom Szustrowi i Peschlowi na warunkach zawartego z nimi na podobne roboty kontraktu, aby nadto ułożenie rur, spajanie ich, ustawienie szluz i kranów pożarnych wykonano sposobem gospodarczym.

— Zwołane na dzień wczorajszy nadzwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei dąbrowskiej nie doszło do skutku z powodu niezłożenia wymaganej przez ustawę ilości akcyj i odroczone zostało do d. 11-go listopada; w tym ostatnim terminie zebranie będzie prawomocne bez względu na liczbę akcyj i akcjonarjuszów.

— Kwartalna sesja zgromadzenia kowali odbyła się onegdaj w mieszkaniu starszego, p. Oleksińskiego, przy ulicy Królewskiej. Zapisano 15-tu uczniów, wyzwolono na czeladników 13-tu. Na skutek wniesionych podań udzielono kilku wdowom i podupadłym majstrom wsparć, w ogólnej sumie 57 rs. Od członków pobrano składkę w sumie 10 rs. Z przedstawionego przez starszego cechu sprawozdania rachunkowego okazuje się, że z poprzedniej sesji pozostało 617 rs. 10 kop., dochód uczynił 130 rs. 90 kop., wydatki 158 rs., obecnie więc w kasie znajduje się 590 rs.

— Dochody kolei dąbrowskiej w pierwszem półroczu r. b. wynosiły ogółem rs. 1,390,568, t. j. o rs. 213,247 więcej, niż w tymże czasie r. z.

— Wydawanie herbaty bezpłatnej z winem czerwonem i pieczywem w lokalu zupy rumfordzkiej ubogim z dzielnicy Nowego Miasta wczoraj zwiększone zostało do 250 porcyj dziennie, a to skutkiem starań opiekuna ubogich cyr. II-go p. Edwarda Kopczyńskiego.

— Z powodu gruntownej naprawy lokalu wydziału administracyjnego w magistracie, biuro to przeniesione zostało tymczasowo do sali hr. Berga, mieszczącej się przy sali Aleksandrowskiej.

— Były naczelnik urzędu loterji przy Warszawskim kantorze banku państwa, p. Jan Martyński, otrzymał w tych dniach znak honorowy za czterdziestoletnią nieskazitelną służbę.

— Dyrektor szkoły rzemieślniczej Imienia Cesarzewicza Następcy Tronu rz. r. st. Anonow wyjechał

50

NA FALI.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

Gdy Józef wszedł do sypialni, gdzie nieboszczyk leżał, ujrzał ciotkę, nieruchomą w fotelu, wpatrzoną w oblicze zmarłego, jakby sobie dotąd jasno nie zdawała sprawy z nieszczęścia. Była obrazem całkowitej prostracji.

Pocałował ją w rękę, zdawała się go nie widzieć.

— Ciociu!—zawołał—proszę ztąd wyjść, wypocząć. My załatwimy wszystko. Tu cioci zbyt ciężko.

Wziął ją pod ramię. Dała się prowadzić, jak automat, do sypialni. Wypiła na jego prośby kieliszek wina i zatrzymała go za rękę. Sięgnęła do kieszeni i odadała mu klucze od kasy. Dolna jej szczęka drżała.

— Masz! Dobrze zrób, nie żałuj, stać mnie na to dla niego! — wyjąkała tak zmienionym głosem, że spojrzał na nią zdziwiony.

— Idź, zajmij się wszystkiem!—dodała.

Pozostała sama, zasunięta w fotel, zapatrzona w próżnię, otchłań jakoby czując pod stopami, przerażona okropnie.

Przez dwadzieścia lat nie rozstawali się nigdy nawet na dobę, żyli się, jak drzewo z ziemią, jedno bez drugiego nie pomyślało nawet samodzielnie. Ona nim rządziła i przewodziła i — rzecz dziwna — pierwszem uczuciem było uczucie słabości, osamotnienia, utraty dźwigni i opieki.

Uczuła się przedewszystkiem sierotą.

A przytem na widok śmierci towarzysza obleciał ją pierwszy raz w życiu lęk końca. Silna, zdrowa, pracowita, nigdy dotąd o tem nie myślała, ani o sobie, ani o nim.

A oto leżał, nie było go, teraz na nią kolej.

I drugie uczucie przyszło: zmęczenia, wyczerpania, starości, uczucie dobiegania do kresu, a z niem ostateczne zniechęcenie i gorycz.

Miała do niego żal, że ją ubiegł, a zarazem pretensję, że jej drogę odkrył, drogę pochyłą, którą teraz okiem mierzyła, z trwogą osoby, co całe życie myślała, że to się nigdy nie skończy.

I przez te godzin kilka postarzała się o lata całe, nie miała łez, ni modlitwy, tylko strach i jakieś zdrętwienie nieznośne i poczucie strasznego jakby upadku.

Przesiedziała tak długo, wciąż w próżnię zapatrzona, nie próbując się pocieszyć, ni ludzić. Wreszcie jakiś obłęd ją ogarnął, straciła świadomość: on umarł, czy ona. Pot zimny wystąpił na skronie. Zaczęła stękać głucho. Na to wsunął się Józef. Przeczuł w swojej delikatności, że ją zająć trzeba, ocucić.

— Wysłałem depesze, ciociu! — rzekł — i przyszedłem się zapytać, czy zawiadomić sierotę.

Użył najskuteczniejszego sposobu. Pani Joanna ocknęła się, spojrzała po dawnemu.

— Sierotę! Przyczynę jego śmierci! Za nic! Ona dla nas nie istnieje.

— Jak ciocia każe!—odparł.

Orzeźwiło ją to słowo. Było echem władzy. Wstała, otarła twarz i wyszła.

Dom cały pełen był obcych ludzi i nieporządku. Piotruś w salonie opróżnionym ustawił katafalk i już wśród świec i krzewów Marie leżał sztywny, woskowo żółty, z podwiązaną brodą i złożonemi rękami, tak niepodobny do siebie w odzieży czarnej i nowej, w pozycji uroczystej, że służba z młyna stawała zdumiona, szeroko roztwierając oczy i zapominając pacierza.

Zresztą dom cały był do siebie niepodobny, zburzony, zabłocony, wyziębły.

Stary lokaj chodził z pokoju do pokoju, jak widmo, wytrącony też z dwudziestoletniej tradycji cichości i porządku, nic nie robiąc, tylko patrząc na posadzki brudne, na sprzęty z miejsca ruszone i wzdychając z jękiem.

Zresztą brak kobiecego starania i zajęcia wszędy się czuć dawał.

Pani Joanna oprzytomiała zupełnie.

Poklęczała chwilę u zwłok, potem zabrała się do czynienia porządku.

Ludzi niepotrzebnych odesłała do roboty, dom kazała sprzątnąć, rozmówiła się z kucharką, posłała po żałobę dla siebie i chłopców, a wreszcie zamknęła na klucz mieszkanie mężowskie i klucz ten zatrzymała przy sobie.

Potem wydała rozporządzenie, kogo prosić na pogrzeb, i zaraz poszła do spiżarni, piwnicy, obór i stajen.

Tylko kasę zostawiła przy Józefie, i nawet nie spytała o koszt żaden.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

do Łodzi. Łowczy Najwyższego Dworu hr. Berg przyjechał z Radomia. Gubernator łomżyński rz. r. st. Essen wyjechał do Łomży.

= Zawiadujący szosą radzymińską, inżenier Królikowski, został na własne żądanie uwolniony od obowiązków służbowych.

= P. Bolesław Chorąży, dyrektor tramwajów warszawskich powrócił z Brukselli.

= Pianista, p. Henryk Melcer, dla dalszego kształcenia się wyjechał do Wiednia.

= Wagony nabiałowe.

Do przewożenia produktów nabiałowych na dalsze przestrzenie, mają być na kolejach wprowadzone wagony specjalne podług systemu inżeniera Władysława Laskowskiego.

Wagon taki może pomieścić około 150-ciu pudów produktów mlecznych, a więc: masła, serów, śmietany, wreszcie mleka w naczyniach hermetycznych.

Odpowiednia wentylacja i przegródki na lód zapobiegają psuciu się produktów nietylko w zimie, ale i w lecie.

= O jedną literę.

Zmarły niedawno ś. p. Leon Krasuski między rozmaitemi legatami dla rodziny i przyjaciół zapisał 3000 rs. dla p. Teodora Żarnoskiego.

Z pretensją do tego zapisu zgłosił się inny Teodor Żarnoski, utrzymując, że znał nieboszczyka i że legat nie należy się jego imiennikowi, albowiem ten właściwie nazywa się Żarnowski.

Istotnie testator w nazwisku swojego przyjaciela *w* opuścił.

Ztąd powód do pretensji, którą sąd rozstrzygnie, albowiem p. Żarnoski, wobec odmowy egzekutorów testamentu, wniósł już skargę do tutejszego sądu okręgowego.

= Z pracy kobiet.

Oprócz buchalterek, kasjerek i korespondentek, w innych gałęziach zawodu handlowego kobiet dotychczas nie było.

Obecnie przybywa bodaj pierwsza komisantka *vel* ajentka handlowa, podróżująca w interesie dwóch tutejszych firm fabrycznych.

Pani M., wdowa w średnim wieku, już od trzech miesięcy odbywa w charakterze komisantki podróże po Cesarstwie i okazuje wielkie uzdolnienie, zjednywając poważną liczbę nowych klijentów.

= Mewy.

W dniu wczorajszym ukazało się nad Wisłą mnóstwo mew.

Ptactwo z głośnym piskiem unosi się nad wodą, zajęte łowieniem ryb.

Powiślanie zapewniają, iż mewy są uważane za zwiastunki przyboru.

= Klęski rodzinne.

Tutejszy mieszkaniec, pan Kr., b. urzędnik kolei terespolskiej, w ciągu niespełna dwóch miesięcy utracił sześć osób z najbliższej rodziny.

W d. 2-im września zmarł ojciec, a w trzy dni później matka.

Biedny człowiek nie zdążył jeszcze ochłonąć po tych ciosach, gdy po krótkiej chorobie zmarła mu żona prawie razem z nowonarodzonem dziecięciem.

Nie koniec na tem: w zeszłym tygodniu zmarło na szkarlatynę dwoje dzieci: 8-letnia dziewczynka i synek 5-letni.

Tyle nieszczęść tak pana Kr. przygnębiło, że brat z polecenia lekarzy wywiózł go za granicę.

= Skarb.

Przed kilkoma dniami, we wsi Żórawki, gminy Wawer, parobek koloni ty Jana Dąbskiego, Konstanty Gawroński, zajęty był kopaniem dołu na kartofle.

W kilkołokciowej głębokości piaszczystego pokładu G. natrafił na przedmiot podobny do kociołka glinianego, z wierzchu szczelnie zalepionego gliną.

Podejrzewając skarb, parobczak naczynie ukrył i rozbił je dopiero w nocy.

Garnek był napełniony po brzegi złotą i srebrną monetą.

Gawroński, uszczęśliwiony, nie omieszkał pochwalić się przed sąsiadami, którzy zawiadomili straż ziemską.

Z małym wyjątkiem, wszystkie monety dostarczono naczelnikowi powiatu dla postąpienia według prawa.

Przeważna liczba złotych monet pochodzi z roku 1649-go, srebrne zaś noszą daty 1644-go i 1647-go r.

Na wszystkich znajdują się w części zatarte napisy.

= Czarny dąb.

W tych dniach dwaj rybacy z Kępy Oborskiej wyłowili z Wisły cztery pnie dębowe sporej wielkości zupełnie zczerniałe.

Drzewo z takiego dębu na oprawę do nożów i widelców nader jest poszukiwane, to też fabryka nożownicza zapłaciła za pnie 114 rs.

= Kradzieże.

W przejściu przez ul. Świętokrzyzką Getuli Iderowej wyciągnął Aron Klejnman portmonetkę z 25 rs. — Na placu Grzybowskim pod № 16-ym Szymsi Krotsztejnowi skradziono z poddasza bieliznę. — Nocy w czorajszej na stacji kolei petersburskiej zatrzymano Rubina Markowicza, który skradł Gutmanowi Libermanowi pugilares z 80 rs. i dowodami.

= Z ulicy.

Wczoraj rano stójkowy Rokłunij, wskakując do wagonu tramwajowego na rogu ul. Chłodnej i Żelaznej, dostał się nogą pod koło, które oderwało mu część palca wielkiego.

Rannego odesłano do szpitala św. Rocha.

= Gwałtowna.

W dniu wczorajszym do mieszkania Jadwigi Malińskiej na Kamionku przyszła krewna jej, Felicja Siekierska, prosząc o pożyczenie 50 rs.

Kiedy pożyczki tej odmówiono, gwałtowna niewiasta, pochwyciwszy nóż kuchenny, zraniła Malińską w piersi, a następnie poderżnęła nim sobie gardło.

Nóż był tępy i M., oprócz lekkiego zadraśnięcia, ważniejszego szwanku nie doznała.

Gwałtowną niewiastę, po zatamowaniu krwi, odwieziono do domu przy ul. Górczewskiej.

Siekierska, podług opinji lekarskiej, cierpi na rozstrój umysłowy.

= Otrucie grzybami.

Nocy wczorajszej Wiktorja Domańska, corka jej 13-letnia Michalina, oraz siostrzeniec, Jan Żerko, ciężko zaniemogli.

Wezwany dr. R. stwierdził otrucie grzybami, zjedzonemi na kolację.

Energiczna pomoc lekarska niebezpieczeństwu na razie zapobiegła, lecz stan zdrowia Michaliny Domańskiej jest groźny.

= Poparzenie.

W cegielni Kellera robotnik Walenty Bukarski zbliżył się nieostrożnie do pieca, z którego wydobywające się płomienie zapaliły na nim odzież.

Bukarski, pomimo natychmiastowej pomocy, uległ tak bolesnemu oparzeniu, iż życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Pożary.

W domu pod № 14-ym przy ul. Aleksandrja wynikł pożar.

Ogień ugasili topornicy 3-go oddziału straży.

W domu pod № 34-ym przy ulicy Targowej zapaliły się wióry.

Ogień ugasili domownicy.

W domu pod № 4-ym przy ul. Rozbrat, na poddaszu w prawej oficynie, w mieszkaniu Franciszki Trzeszyńskiej, wskutek źle urządzonego pieca, zapaliły się belki.

Ogień, przed przybyciem straży, ugasili domownicy.

Straty wynoszą 400 rs.

+ *Gazeta lubelska* donosi, że J. E. Główny Naczelnik kraju pozwolił żydowskiemu komitetowi pomocy w Lublinie na zbieranie składek pieniężnych w miastach Królestwa Polskiego na rzecz ubogich współwyznawców.

+ Sędzią śledczym do spraw ważniejszych przy sądzie okręgowym radomskim mianowany został sędzia śledczy z Mławy, p. Szmankiewicz.

+ Wakującą obecnie posadę rejenta w Płocku obejmuje sekretarz miejscowego sądu okręgowego, p. Pilcicki.

+ Katedra kielecka.

W d. 1-ym listopada, jako w uroczystość Wszystkich Świętych, otwarta zostanie katedra kielecka.

Ponieważ restauracja świątyni nie została jeszcze ukończona, przeto presbiterjum będzie ogrodzone, a nabożeństwa odbywać się będą w bocznych nawach katedry.

Trwać to będzie przez dwa miesiące, do czasu ukończenia malowania sklepień i reparacyj stal presbiterjum kościoła.

Restaurację ołtarzy i obrazów odłożono do roku przyszłego, a raczej do czasu zgromadzenia potrzebnych na to funduszów.

W ostatnich czasach poruszono projekt rozszerzenia kaplicy Pana Jezusa przez zniesienie bocznego wejścia i przyłączenie do bocznej nawy kapitularza.

+ Echa płockie.

Korespondent nasz z Płocka pisze pod d. 28-ym b. m.:

„Po siedmiodniowej przerwie Towarzystwo dobroczynności rozpoczęło wydawanie biednym herbaty z chlebem.

Przez cały ciąg wydawania herbaty, t. j. od 7-go września do 14-go października, razem przez 32 dni, Towarzystwo rozdało 36,750 porcyj.

Oprócz powyższej cyfry wydano bezpłatnie w przytułku starców i kalek herbaty 10,868 porcyj, kaszy z chlebem 780 i bez chleba 563 porcyj.

Towarzystwo dobroczynności na ten cel wydatkowało 750 rs.

Szczupłe fundusze Towarzystwa nie pozwalają na dalszy ciąg wydawania herbaty, a bez zasiłku większego będzie zmuszone zupełnie skasować to dobrodziejstwo, co przy nadchodzących mrozach i nędzy, jaka panuje pomiędzy ludnością roboczą, mogłoby pociągnąć złe skutki.

Wobec więc tego Towarzystwo stara się o urządzenie widowiska amatorskiego lub koncertu.

Prezes Towarzystwa, p. Czaplicki, prosił p. Puchalskiego o zajęcie się urządzeniem widowiska— cóż, gdy dobre chęci kierownika rozbijają się o ko terje i kółeczka miejscowe!

Chór towarzystwa wioślarskiego urządzi nieba wem koncert na cele dobroczynne.

Brak czystej wody do picia, oraz trudność dosta nia jej z powodu mielizn na Wiśle, sięgających po łowy rzeki, bardzo dawał odczuwać się mieszkań com.

Wobec tego zarząd miasta urządził rodzaj wodo ciągu; o kilka sążni od brzegu ustawiono dwa bajda ki, na których umieszczono cztery ogromne kadzie dwie pompy.

Dwóch ludzi bezustanku pracujących przy pom pach, napełnia wciąż wodą kadzie, z których dopie mieszkańcy zaopatrywani są czystą wodą.

Z innych punktów Wisły wody czerpać zabro niono."

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 30-go października, o godz. 4-ej po południu, odb dzie się w hotelu Słowiańskim nadzwyczajna sesja subjektó jubilerskich i grawerskich.

— D. 31-go października, w mieszkaniu p. Reidla przy u Białej, odbędzie się półroczna sesja zgromadzenia iglarz szpilkarzy i pilnikarzy.

— D. 31-go października, w mieszkaniu starszego przy uli cy Dobrej, odbędzie się półroczna sesja zgromadzenia krze ślarzy.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Bolesław Ostrowski,

urzędnik Rządu gubernjalnego, przeżywszy lat 45, przenió się do wieczności. Pozostała w głębokim smutku żona wra z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajo mych na nabożeństwo żałobne do kościoła Wszystkich Świ tych na Grzybowie d. 30-go października, t. j. w niedziel o godz. **10-ej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwło w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej** po południ na cmentarz powązkowski. —1525—

† Ś. p. Marja z Sadowskich
1-go ślubu TRZCIŃSKA, 2-go ŻARSKA

żona b. urzędnika górnictwa, po krótkich cierpieniach, opa trzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu d. 28-go b. m Pogrążony w smutku mąż wraz z rodziną zaprasza krewnyc i przyjaciół na nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 30-y b. m., t. j. w niedzielę, o godz. **10-ej** rano, w dolnym kości le św. Aleksandra, a następnie na wyprowadzenie zwło w tymże dniu, o godz. **4-ej** po południu, na cmentarz p wązkowski. —4044—

† D. 31-go października, jako w pierwszą bolesną roczni zgonu

ś. p. Franciszki z Rutkowskich JAKOWICKIEJ, odbędzie się w Nowo-Mińsku, o godz. **10-ej** zrana, za spok jej duszy żałobne nabożeństwo, na które w smutku pozosta rodzina zaprasza życzliwych. —4047—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego*.)

Wiedeń, 26-go października.

Jeden sprawdzony i dwa wątpliwe wypadki cholery n spowodowały żadnego popłochu, gdyż był czas przygot wać wszystko na odparcie epidemji. Nadto wychodzi n jaw ze sfer lekarskich, że nawet jeżeli mikroskop wyka bakcyllusa przecinkowego, nie dowodzi to jeszcze chole azjatyckiej, gdyż i w cholerze *nostras* także się podob bakcyllus znajduje i dopiero po kilku dniach sztuczna h dowla może sprawdzić właściwą ich naturę. Profesor wie: Stricker, Nothnagel i Weichselbaum oświadczyli z k tedry, że rozszerzenie epidemji uważają za zgoła niepr wdopodobne, jednakże wypadki sporadyczne wymagają strożności. Mają one tę dobrą stronę, że zmuszają do suwania zadawnionych gniazd chorób. Pokazuje się t raz dopiero, że gmina Donaufeld, tuż pod miastem położ na, jest i sama ciągle na epidemję narażona i zagraża z wleczeniem jej do miasta. Odsłonięto jeden z czarny obrazów wielkiego miasta.

Jest tam między starem a nowem łożyskiem Duna wielka przestrzeń, na której miasto składa swoje śmieci Odór zgnilizny zakaża całą ulicę. W śmieciach tych grze bie przez cały dzień do 800 ludzi, mężczyzni, kobiet dzieci, a wieczór wracają do Donaufeldu z „towarem" zn lezionym, mając ubrania przesiąknięte zgnilizną. Woźn ce, składający śmiecie, równie się zgnilizną napawają, żywią się tuż obok gnojowni w garkuchni, wśród mirjad much. Nadto armje szczurów mają tam swój mateczni z którego urządzają wyprawy na miasto.

Otóż teraz dopiero podniesiono żądanie, ażeby to gni zdo zarazy usunięto; żeby albo palono śmiecia w osobny piecach, jak w Londynie, używając popiołu na nawóz, al do wyrobu potażu, lub żeby je wywożono tramwajem par wym na błonia Marchfeldu, gdzie je chłopi na nawóz r bierać będą. Oczywiście, że i studnie w Donaufeld są zar żone. Można się tylko dziwić, że z takich rezerwoaró chorób ciągłe epidemje na miasto nie idą, a sąsiedzt nie wymierają.

Tagblatt, Szepsa, ogłasza, że wychodzi na papier wolnym od bakteryj, patentowanym, sterylizowanym. Je to prosta blaga; każdy papier jest wyrobem takich chor

cznych procesów, że sam przez się nie może być gniazdem zarazków. Może atoli w wilgoci itp. nabyć ich i mogą roznosicielki o brudnych rękach zostawiać na nich ślady.

Staraniem rządu wyszły dwie broszury informacyjne o epidemji: „Przystępne pouczenie o cholerze" i „Objaśnienie o leczeniu cholery, dla lekarzy"—obie przez profesorów Nothnagla i Kahlera. Mogą one służyć za dobry wzór.

Towarzystwo sprzedaży zupy i herbaty po 2 i 3 centy, zakłada więcej swoich gospód i rozdaje magistratowi i różnym stowarzyszeniom tysiące bonów na gratysowe porcje.

Mamy dwie nowości teatralne: operetka Karola Weinbergera „Weseli spadkobiercy", ma wielkie powodzenie w Carltheatrze; w Burgu zaś premjera Adolfa Wilbranda „Der meister von Palmyra". Jest to dramat faustowski, filozoficzny, z formy przypominający Madacha „Tragedję człowieka", gdyż to same istoty odgrywają różne role, wracają w rozmaitych przemianach. Idzie w tej sztuce o tak zwane *causes fineles* ludzkości i świata. Bóstwo daje Apellesowi przywilej na nieśmiertelność, ażeby zbadał prawdę, wszystko! Ale gdy się widzi osieroconym, gdy wszyscy kochani przezeń dawno powymierali, niema dla niego miejsca na ziemi; prosi o śmierć, jako o wybawienie. Widzimy na scenie wędrówkę dusz: Apelles w pięciu postaciach, toż samo jego ukochana. Sceny są piękne, niektóre dają pole do popisu. Stella Hohenfels była znakomitą i niespożytą, wystawa świetna, publiczność rozumna i wdzięczna; autora wywołano 25 razy. Dopiero następne przedstawienia okażą, czy dzieła tego rodzaju, mimo poetyckiej i filozoficznej koncepcji, mają tę siłę żywotną, sceniczną, ten urok, jaki sprawia walka charakterów i rozwój sytuacyj—co zdaje się jest niezbędnem dla zapewnienia powodzenia u szerokiej publiczności. Boć teatr istnieje przecie dla szerokiej publiczności, nie dla wybranych tylko. Widocznem jest, że autorowie zarówno dawniejsi, jak młodsi, szukają nowych dróg, że zanosi się na jakąś przemianę widowisk scenicznych. To jednak pewnem jest, że na widowiskach symboliczno-filozoficznych, mimo artystycznej plastyki scen, publiczność pozostaje zimną; może podziwiać, uznawać, ale ją nie wzrusza, nie przejmuje; oczy mają pokarm estetyczny, ma go i umysł, ale niema go ani imaginacja, ani dusza. Widowiska takie są zanadto sztucznie robione—przynajmniej dla zwykłych, przeciętnych widzów.

Akademja sztuk pięknych obchodziła dzisiaj rocznicę dwuchsetną założenia. Cesarz przybył i gratulował; szkoła ta miewała świetne czasy—epoka Makarta, „upojenia barw", *Farbenrausch*; wielu naszych malarzy i rzeźbiarzy ztąd wyszło.

Podróż naokoło świata, którą w grudniu arcyksiążę Franciszek Ferdynand Esteński, następca tronu, rozpocznie, ma ten cel, ażeby się zapoznał z wszelkiemi formami rządów i konstytucjami.

Przypominacie sobie zapewne, że arcyksiążę Józef w Alcsut na Węgrzech osadził cyganów, zorganizował ich w stałą gminę, ci zaś po niejakim czasie obrali sobie wojewodę i drapnęli. Otóż po dwóch miesiącach tułaczki powrócili do swoich osad, porzuciwszy włóczęgę i wojewodę. Arcyksiążę spodziewa się, że ich stanowczo ucywilizuje. *A.*

✲

Berlin, 27-go października.

Dom zdrowia na Moabicie oddano dzisiaj wreszcie dawniejszemu jego przeznaczeniu. W barakach, zarezerwowanych dotąd dla cholerycznych, już ani jednego nie ma pacjenta. Niemniej w Berlinie dotąd jaknajsurowiej przestrzegane są środki ostrożności, mianowicie względem szyprów, do Berlina przybywających. Kontrola nie ustanie prędzej, aż mrozy silniejsze żeglugę uczynią niemożliwą.

W Toruniu stwierdzono, że wszyscy chorzy lub zmarli na cholerę nad Wisłą pili nieprzegotowaną wodę wiślaną. Celem zapobieżenia zawleczeniu zarazy do miasta Torunia, policja miejscowa zabroniła flisakom na razie dostępu do miasta.

Augsburger Abend Zeitung donosi, że ks. Bismark, skutkiem nagłej zmiany temperatury, w czasie przechadzki silnego nabawił się przeziębienia. Zdaje się jednak, że stan jego nie budzi poważnych obaw, w przeciwnym bowiem razie lekarz jego nadworny, dr. Schweninger, nie byłby opuścił Warcina.

Pod przewodnictwem ministerjalnego dyrektora, dr. Bartscha, odbywa obecnie posiedzenia deputacja naukowa do spraw lekarskich. Na porządku dziennym stoją dwie sprawy: obowiązku donoszenia władzom o wypadkach chorób zaraźliwych u ludzi i dozoru państwowego nad urządzeniem i prowadzeniem publicznych i prywatnych domów zdrowia. W obradach, które prawdopodobnie potrwają przez dni kilka, udział biorą i reprezentanci syndykatów lekarskich.

Uroczystości w Wittenbergu z okazji poświęcenia odrestaurowanego tamtejszego kościoła zamkowego, będą w gruncie rzeczy apoteozą Lutra i jego dzieła. Na dokumencie, który w tym celu wygotowano, widnieje wielki portret Lutra, a poniżej herb jego: róża ozdobiona krzyżem i sercem. Pisma tutejsze oświadczają, że cesarz wygłosi w Wittenbergu dłuższą mowę, w której zaznaczy stanowisko swoje iako *summus episcopus.* *K.*

Paryż, 26-go października.

Wczoraj odbyło się doroczne posiedzenie pięciu wydziałów akademij pod przewodnictwem Gastona Boissier, któremu towarzyszyli Al. Bertrand, d'Abadie, P. Dubois i G. Picot. Najprzód, wedle zwyczaju, wygłosił mowę prezes, Boissier, który poświęcił wzmiankę zmarłym w ciągu roku członkom, poczem odczytano sprawozdanie z lingwistycznego konkursu na nagrodę imienia de Volney'a. Otrzymał ją (złoty medal i 1,500 fr.) Paweł Passy za pracę zatytułowaną: *„Etude sur les changements phonétiques et leurs caractères généraux"*. Następnie przedstawiciele wszystkich sekcyj instytutu podali streszczenie całorocznej pracy, poczem ksiądz Duchesne, członek akademji napisów, odczytał referat o historyku kościelnym Janie z Azji z VI-go w., baron Larrey, syn wielkiego chirurga Napoleona, członek akademji nauk, opowiedział wizytę swą z ojcem u matki Napoleona w Rzymie w 1834-m roku; Leon Heuzey, członek akademji sztuk pięknych, odczytał pełne erudycji studjum o starożytnej draperji w kostjumach: egipskim, assyryjskim, greckim i rzymskim, wreszcie członek akademji francuzkiej, Gréard, przedstawił kartkę z dziejów starej Sorbony.

W ministerjum spraw wewnętrznych odbyło się wczoraj zebranie komitetu hygjeny publicznej, Z ogólnego stanu sanitarnego zdawał sprawę H. Monod. Od d. 16-go do 22-go b. m. zmarło we Francji na cholerę ogółem osób 90, z tej liczby przypadło na Paryż 9, na przedmieścia Paryża 10, na Hawr 7, Cherbourg 2, Marsylję 33.

Poruszono sprawę zaprowadzenia w każdej kamienicy ksiąg sanitarnych, jak to już istnieje w Brukselli, Hawrze, Nicei itd. Projektodawcą jest znany hygjenista, dr. Martin, który podał komisji uzdrowotnienia miasta propozycję, aby w każdym domu istniały zebrane dane następujące: 1) ogólny opis domu i plan, 2) wykaz śmiertelności, chorób itp., 3) ilość dokonanych dezynfekcyj, 4) ilość i rodzaj kanałów, ścieków, wentylatorów, ustępów, stan i rodzaj wodociągów, 5) gatunek wody służącej do użytku kuchennego i przemysłowego, 6) mieszkania niezdrowe i środki przedsiębrane dla ich poprawienia, 7) poszukiwania naukowe dokonane w celu uzdrowotnienia domu, 8) ankiety sanitarne specjalnie dokonane. Koszt zaprowadzenia takich ksiąg w 80,000 domów paryzkich nie będzie podobno wielki; dr. Martin oblicza, że 28-u urzędników przeprowadzi wszystko w przeciągu jednego roku, utrzymanie zaś nadal manipulacji będzie kosztowało tylko 10,000 fr.

Nouveau Théâtre dawał wczoraj nową sztukę w 4-ch aktach O. Méténier'a i Dubut de Laforest'a „Rabelais", część muzyczną opracował dyrektor orkiestry tegoż teatru, L. Ganne. Jest to *quodlibet* prawdziwy: sytuacje dramatyczne, sceny wodewilowe, balet i operetka. Autorzy wzięli się do zadania nad siły. Odtworzenie postaci Rabelais'a było już próbowane przez innych autorów, lecz zawsze okazywało się niefortunnem. Dekoracje malownicze i piękne kostjumy przyczyniają się do podniesienia tej miernej sztuki, a muzyka, choć pospolita, uprzyjemnia widowisko. *Z.*

✲

Rzym, 24-go października.

P. Brin, minister spraw zagranicznych, odstąpił od zamiaru wygłoszenia mowy wyborczej na wzór innych swych kolegów. Wyjechał on jednak wczoraj wieczór do Turynu, ale, jak zapewniają, uczyni tam tylko krótkie oświadczenie uzupełniające to, co już wyraził o polityce zagranicznej w relacji p. Giolittiego do króla.

Wyborcza mowa p. Zanardellego, wygłoszona wczoraj w Iseo, jest ważną, głęboką i przychylną bardzo gabinetowi p. Giolittiego, który, jak się pokazuje, może liczyć na czynne i skuteczne poparcie p. Zanardellego i jego stronników.

Margrabia di Rudini, naczelnik przeszłego gabinetu, zamiast mowy do swoich wyborców, poprzestanie na liście do nich, w którym rozwinie zwięźle swoje zasady i myśli. Zresztą mowy wyborcze dają się słyszeć w tych dniach na wszystkich punktach półwyspu, poprzedzając wybory naznaczone na d. 6-ty listopada.

Wczoraj Ojciec św. odprawił mszę w prywatnej swojej kaplicy, a potem przyjmował kilkanaście osób, które mszy słuchały. Ojciec św. doskonale wyglądał, był wesół i pełen łaskawej uprzejmości dla gości. Dziennik neapolitański, miewający częstokroć autentyczne wiadomości z Watykanu przez osobę do dworu papiezkiego należącą, powiada, iż d. 11-go b. m. znany papiezki pokojowiec i ulubieniec Pius Centra, wchodząc do gabinetu Ojca św., zastał Go u biurka z twarzą opartą o stolik i bez ruchu. Zląkł się więc niewymownie, ale zbliżywszy się, przekonał się, iż Papież pracując, usnął był poprostu, co tem łatwiej Mu się teraz zdarza, iż spędza częstokroć noce bezsenne przy pracy.

Mówią, że monsignor Folchi, o którym tyle pisały dzienniki z powodu utraty przez jego nieostrożność dwudziestu kilku miljonów świętopietrza, miał długą rozmowę z kardynałem Rampollą, i że wraca do łask papiezkich, usprawiedliwiwszy się zupełnie. Byłyby mu zatem przywrócone godności, których go pozbawiono, a główny jego oskarżyciel zagrożony byłby niełaską. Komisja zaś kardynalska, która monsignora Folchiego zastąpiła, zostałaby rozwiązana po nadaniu kapelusza jej sekretarzowi, księdzu Moceniemu, arcybiskupowi heliopolitańskiemu i wicesekretarzowi stanu. Interesy finansowe Stolicy św. zostawałyby znowu w rękach jednej osoby, a tą nie byłby w żadnym razie kardynał de Ruggiero, któremu wszyscy w Watykanie są niechętni za jego przesadne oszczędności. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 28-go października. (*Tel. Aj. p.*)— W *Zbiorze praw* dziś ogłoszone zostało rozporządzenie, upoważniające oberpolicmajstra m. Warszawy i innych naczelników policji Królestwa Polskiego do udzielania niemiejscowym mieszkańcom prolongat paszportowych. Dalej ogłoszone zostało rozporządzenie o wprowadzeniu od dnia 11-go listopada 1892-go r. w wykonanie przepisów o dozorze nad porządkiem w prywatnych kopalniach i zakładach górniczych Królestwa Polskiego.

Petersburg 28-go października. (*T. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostało prawo o wprowadzeniu obowiązkowego stemplowania na komorach chmielu zagranicznego.

Petersburg 28-go października. (*T. Aj. półn.*)— Projekt podwyższenia akcyzy od piwa przedstawiony został radzie państwa.

SREBRNE WESELE.

Ateny 28-go października. (*Tel. Ajen. półn.*) — Piękna pogoda sprzyjała rozpoczętym wczoraj uroczystościom srebrnego wesela pary królewskiej. Miasto ubrane było we flagi russkie, duńskie i greckie. W soborze odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli członkowie rodziny królewskiej i ciało dyplomatyczne. Tłum witał powóz królewski gorącemi okrzykami.

FAŁSZERZE BANKNOTÓW.

Wiedeń 28-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— W Udynie odkryto fabrykę fałszerzy banknotów austrjackich. Rozpowszechniają je robotnicy włoscy. Głównego sprawcę aresztowano w Monachjum.

REGULACJA WALUTY.

Budapeszt 28-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)—Pomiędzy ministrami finansów obu połów monarchji, Wekerlem i Steinbachem, zachodzą pewne różnice w zapatrywaniach na szczegóły akcji walutowej. Niemniej przeto będą oni całą akcję prowadzili równolegle, chociaż każdy z osobna. Bodencreditanstalt będzie powołaną do udziału tylko w akcji austrjackiej.

REFORMA SZKÓŁ.

Berlin 28-go października. (*T. pr. K. W.*) — Rząd przygotowuje projekt reformy wyższych szkół żeńskich. Nauczycielkami mogą być tylko kobiety.

PROCES FRANKA.

Berlin 28-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Buchalter Frank, który w ubiegłym roku oszukał bank niemiecki na trzy miljony marek, skazany został na czteroletnie więzienie i 3,000 marek grzywny.

ZMIANA DYSKONTA.

Berlin 28-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — Bank państwowy oznaczył dyskonto od weksli na $4^{0}/_{0}$, na zastaw papierów państwowych na $4\frac{1}{2}^{0}/_{0}$, na inne papiery $5^{0}/_{0}$.

FUNDUSZ IRLANDZKI.

Paryż 28-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Stronnictwa irlandzkie zgodziły się, aby z funduszów, deponowanych tutaj przez Parnella, 7,000 funtów szterlingów przeznaczyć na cele agitacji, resztę użyć na wsparcie wydalonych dzierżawców.

SPRAWA CARMAUX.

Paryż 28-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych, Drome zażądał oddalenia wojsk z Carmaux. Prezes ministrów, Loubet, oświadczył, iż pierwszym obowiązkiem rządu jest obrona porządku i swobody pracy, dlatego nie może zgodzić się na wniosek Drome'a. Mowę Loubeta przyjęto hucznemi oklaska-

mi. Proponowany przez Drome'a porządek dzienny odrzucono 399-ma głosami przeciw 90-iu. *(Aj. półn.)*

Paryż 28-go października. *(Tel. Aj. półn.)* — Radykalista Gervais postawił na wczorajszem posiedzeniu izby wniosek wydania amnestji dla wszystkich przestępstw, popełnionych podczas zmowy. Wniosek ten wypracowany był na zebraniu deputowanych radykalnych. Minister robót publicznych, Viette, oświadczył, że jeżeliby strejkujący robotnicy w Carmaux powrócili do pracy, rząd ułaskawiłby towarzyszów ich, skazanych przez sąd w Albi. Amnestji rząd sprzeciwia się. Wniosek Gervais'a upadł.

Paryż 28-go października. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Na odbytem wczoraj wieczorem w Carmaux zgromadzeniu strejkujących jednogłośnie uchwalono nie zaprzestawać bezrobocia do czasu, póki kompanja nie zgodzi się przyjąć ponownie do pracy wszystkich robotników. Z wyjątkiem organów radykalnych wszystkie pisma chwalą izbę za odrzucenie amnestji. Również z uznaniem odzywają się gazety o energicznych oświadczeniach Loubeta co do ogólnego przekonania, iż wskutek ogłoszenia amnestji bezrobocie ustanie. *(Aj. półn.)*

ANEKSJA.

Londyn 28-go października. *(Tel. pr. K. W.)*— Okręt wojenny „Royalist" zatknął sztandar na trzynastu wyspach oceanu Spokojnego, tworzących grupę Gilberta. Krajowcom odebrano broń.

BIMETALIZM.

Londyn 28-go października. *(T. pr. K. W.)*— Mityng kupiectwa w Manchesterze zawezwał rząd, aby na międzynarodowej konferencji monetarnej w Brukselli wyjednał przeprowadzenie systemu bimetalicznego.

CHOLERA.

Hamburg 28-go października. *(T. pr. K. W.)*— Wczoraj zameldowano chorych 6 osób, zmarłych 2.

Toruń 28-go października. *(Tel. pr. K. W.)*— Prezes rejencji wobec niebezpieczeństwa zawleczenia cholery zaproponował zupełne zamknięcie granicy dla żeglugi na Wiśle. Rząd odmówił zezwolenia.

Toruń 28-go października. *(Tel. pr. K. W.)*— Zmarła wśród oznak cholerycznych na Rybakach Toruńskich żona rybaka Świerskiego, jak skonstatowało badanie wydzielin, nie miała cholery. Natomiast według ogłoszenia komisarza sanitarnego na obwód nadwiślański, zmarły d. 21-go b. m. w Fordonie flisak, przewieziony do tamtejszego baraku cholerycznego z Silna, zmarł na cholerę. Z powodu, iż bardzo wielu szyprów usuwa się naumyślnie z pod kontroli sanitarnej, lub też przepisów lekarzy słuchać nie chce, wyszły obostrzone przepisy, według których wszelkie statki, których właściciele robią trudności w rewizji, podlegać będą 6-dniowej kwarantannie. Taką samą kwarantannę przebyć muszą statki, które przechowują chorych bez zameldowania, lub też stację sanitarną przebyły bez poddania się rewizji.

Lwów 28-go października. *(Tel. pr. K. W.)*— Lwowski komitet okręgowy rozesłał do wszystkich władz gminnych na granicy russkiej okólnik z zaleceniem ściągnięcia wiadomości o materjalnych, politycznych i socjalnych przyczynach, wskutek których przesiedlanie się do Rosji wzmogło się w ostatnich czasach i przybrało nader znaczne rozmiary. *(Aj. półn.)*

Manhejm 28-go października. *(Tel. pr. Kur. War.)*—Ren z dopływami swemi silnie wzbiera.

Londyn 28-go października. *(T. pr. K. W.)*— Rząd zamówił czternaście łodzi torpedowych takich rozmiarów i takiego mechanizmu, jakich żadna inna marynarka nie posiada.

Londyn 28-go października. *(Tel. pr. K. W.)*— Z powodu zmowy w Lincolnshire przestanie pracować 20 miljonów kołowrotów bawełnianych.

Belgrad 28-go października. *(Tel. pr. K. W.)*— Uwięziono także obu wiceburmistrzów.

Sofja 28-go października. *(Tel. pr. K. War.)*— Dziś nastąpiło otwarcie narodowego sobranja. *(Aj. półn.)*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 28-go października. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 101.50 płacono, 101.10 płacono, 101.40 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 49.85 płacono, 49.75 płacono, 49.80 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące), 40.35 płacono, 40.30 płacono, 40.32½ w posz., Półimperjały nowe po rs. 8.10 w posz., 8.12 w zaofiar. Kupony celne po rs. 1 kop. 61 w poszuk., 1.62¾ w zaofiarowaniu. Srebro w poszukiwaniu rs. 1.08, w zaofiarowaniu 1.10. Dyskonto prywatne 4% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.37½ płacono. Bilety II-giej emisji rs. 103 k. —płacono. Bilety VI-ej emisji rs. 102 kop. 75 w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 166 75 płacono, — 5% renta złota z roku 1883-go 163 k. 25 płacono, 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nienotow., 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nienotow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 103 k. — płacono, III-ej emisji 105.25 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 236 25 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 216.— płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 191 kop. — w posz., 5% renta rus. rs. 103 kop. 75 w poszuk., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 94.87½ płacono, drugiej emisji rs. — kop. — nie not., trzeciej emisji —.— nie not., IV-ej emisji —.— nie notowano. 4½% pożyczka wewnętrzna I-ej serji rs. 99 kop. 87½ w posz., II-ej serji rs. 99 kop. 75 w poszukiwaniu, 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 156.50 w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 102 kop. — w zaofiarowaniu; 6% listy zastawne wileńskie rs. 102 kop. — w zaofiarowaniu; 5% listy zastawne wileńskie rs. 100 kop. 12½ w poszukiwaniu Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 28-go paździemia. *(Telegram Ajencji półn.)*— Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czetwert wagi pudów 10 płacono do rs. 10 kop. 50. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 10 kop. 25 płacono, nowa za czetwert rs. 10 kop. — płacono. Żyto mocno, rs. 9 kop. 50 płacono, rs. 9 kop. 25 z workami płacono. Owies spokojnie; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.85 do 5.30 płacono. Mąka spok., żytnią z okolic Moskwy rs. 10.— do 10.40 pł., rs. 10.25 do 10.50 rs. płac. Jęczmień spokojnie, rs. —. kop. — w poszukiwaniu. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 53.— płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.90 płacono; II-go gatunku rs. 6.80 płacono. Mączka cukrowa krysztaliczna rs. —.— nie notowano. Mączka cukrowa mielona rs. — kop. — nie not.

Berlin 28-go października. *(Telegram pryw. Kur. War.)*— Podniesienie stopy dyskontowej przez niemiecki Bank państwa o 1% oddziałało nader ujemnie na tendencję giełdy dzisiejszej, która rozpoczęła obroty w usposobieniu słabem. Najbardziej dała się odczuć słaba tendencja na rynku rubli i wartości russkich, które, wobec znacznej ilości rozporządzalnego materjału, doznały dość znacznej obniżki. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 200.—, około godz. 1-ej 198.75 i tyleż w chwili urzędowego zamknięcia obrad. W porównaniu z wczorajszemi kursami spadły banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 2 m. 10 fen., a w dostawowych o 1 m. 75 fen. Warszawa krótkoterminowa bez ruchu; Petersburg krótki gorzej o 2 m. 10 fen., a długoterminowy o 2 m. 35 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach bez zmiany (krótkie 170.—, długoterminowe 169.10. Listy zastawne ziemskie spadły o 60 kop.; listy likwidacyjne brano po 60.50 kop. Pożyczek wschodnich obu emisyj nie dotykano. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie, tyleż co i wczoraj za pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go, mniej zaś za 6% russkie renty złote z r. 1883-go i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie spadły o ½%. Dyskonto prywatne podrożało o ¼% ((2¾%). Żyto było dziś w zaofiarowaniu i miało ceny tańsze w obu terminach o 1 markę 25 fen.

Berlin 28-go października. *(Telegr. pryw. Kuriera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	198 50	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	—.—	Akcje kredytowe	165.—
Wek. na Petersb. krót.	198.—	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	196.75	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	198.75	Żyto w tow.gotow.	139.75
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	139.50
Listy zast. serji I-ej	62.90		

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 28-ym października. — Jak zwykle w każdy piątek, tak i w dniu dzisiejszym, usposobienia targu zbożowego określić trudno, obroty nie są normalne, dostawy ograniczone, ruch słaby. Pszenicy ofiarowano tylko 200 korcy, za wyborową osiągano 6.65 do 6.67, za białą 6.50, za pstrą 6 rs. Żyta wystawiono na sprzedaż 300 korcy, ceny trzymają się mocno, za wyborowe płacono 5.20 do 5.25, za średnie 4.80 do 4.90, ordynaryjnem obrotów nie dokonywano. Dowóz owsa wynosił 300 korcy, przy ogólnie niezdecydowanej tendencji, sprzedawano owies po 2.90 do 3.30 stosownie do gatunku.

Łój bez zmiany; płacą u nas do rs. 5.50. W Rostowie ceny towaru na dostawę wynoszą rs. 4.70 do 4.75. Za kilkanaście dni mają nadejść partje zakupione przez kupców tutejszych w topielniach w Rostowie.

Gdańsk 27-go październ. — Pszenica krajowa dziś również miała tendencję bardzo słabą i ceny znowu niższe o 1 mar. Towar tranzytowy również słabo i po części o 1 mar. taniej. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą cokolwiek obsadzoną żytem 126 f. 128 mar., dobrze pstrą 132 f. 130 m., 135 f. 134 mar., szklistą chudą 128/9 f. 130 m., jasno-pstrą cokolwiek obciągniętą 120 f. 128 mar., jasno-pstrą 130/1 f. 130 mar., 131/2 f. i 132 f. 132 mar., jasną 129/30 f. 133 mar., 133/4 f. 135 mar., 134/5 f. 136 mar., białą 126 f. 132 m., wysoko-pstrą 132/3 f. 135 m., 134/5 f., 135 f. i 137 f. 136 mar., wysoko-pstrą szklistą 132 f. 138 m., ładną wysoko-pstrą szklistą 131/2 f. 140 m., za russką tranzyto czerwoną łagodną 128/9 f. i 129 f. 128 mar., 132/3 funt. 130 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik-listopad 130½ mar. w zaofiarowaniu, 129½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 133 mar. w zaofiarowaniu, 132½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 130 mar. Żyto krajowe pomimo małego zaofiarowania, w słabem usposobieniu; towar tranzytowy również słabo, przy cenach słabo utrzymanych. Płacono za polskie tranzyto 122 f., 12 /3 f., 123 f., 124/5 f., 125 f. 126 f., 127 f. i 127/8 f. 114 m., 126 i 126/7 f. 113 m., 131 i 132 f. 112 mar. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na październik dolno-polskie 115½ m. płacono, na październik-listopad dolno-polskie 112 m. w zaofiarowaniu, 111 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 110 mar. w zaofiarowaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 108½ mar. w zaofiarowaniu, 108 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 114 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 103 f. 86 m., 115 f. 97 mar. za tonnę. Owies krajowy 134 mar. za tonnę płacono. Groch polski tranzyto warzelny 130 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.07½ mar., miałkie 3.75 m., za 50 kilogramów targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.25 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 51 mar. w zaofiarowaniu, na listopad-maj 50 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 31 mar. w zaofiarowaniu, na listopad-maj 30 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja początkowo mocna, a pod koniec spokojna, w Magdeburgu zaś słaba. Kurs w Gdańsku 202.50 mar. za 100 rs.

— Dr. M. FINKELKRAUT, dentysta. Żabia 3. 3925

Węgiel i drzewo, skład hurtowy i detaliczny tylko najlepszych gatunków, firmy ***„I. Żelisławski", Twarda 64, telefonu 478.***

„VICTOR"
Restauracja
Krakowskie-Przedmieście 38
nad handlem win
P. Simon i Stecki.
Obiady po kop. 75, Śniadania i kolacje
po kop. 60 z deserem i czarną kawą.
!FLAKI!
garnuszkowe
w Niedzielę
i Czwartek.
Piwo Pilzeńskie oryginalne
na szklanki. 3919
Butelkowe z browaru Br. Reych.
Ceny à la carte znacznie zniżone.

— ***Abbazia, Arco, Meran, Algier, Cannes, Hyeres, Mentona, Nizza, Pau, Madera, Monaco Monte Carlo, Montreux, San Remo, Kairo*** i t. d. Przekazy na wszystkie te miejscowości klimatyczne wydaje
Biuro Bankowe Gazety Losowań
53 Krakowskie-Przedmieście 53. 1454

1 (13) *Listopada ciągnienie*
PREMJÓWEK
Szlacheckich
zadatkowaniem ***rs. 15 cała wygrana*** należy do ***kupującego,*** wypłata wartości premjówki w dowolnych ratach ***od rs. 5.***
Rossyjski Bank Handlowy i Komisowy
Jeneralna Agentura ***Senatorska 17.*** 3925

Siwucha, Żubrówka, Jeziorko
Trębacka 3 i Marszałkowska 114.
Hurtownie w Jeziorku pod Łomżą. 88

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Октября 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).